

Studia PRAWNICZE

Zeszyt 1 (197) 2014
Warszawa 2014

Radostław Koper ■

UWARUNKOWANIA OCHRONY WOLNOŚCI OSOBISTEJ ŚWIADKA W PROCESIE KARNYM

1. Uwagi wstępne

Ustawodawca na ogół dopuszcza ingerencję w sferę wolności osobistej świadka w toku postępowania karnego. Z pewnością istotnym wyznacznikiem kontekstu tego zagadnienia jest fakt ograniczania dobra o podstawowym znaczeniu w systemie swobód obywatelskich.¹

Celem niniejszego opracowania nie jest szczegółowa analiza takich sytuacji pod kątem normujących je przepisów, mająca doprowadzić do skonstruowania

¹ W piśmiennictwie wskazuje się też często na uniwersalizm wolności, zob. np. L. Wiśniewski, *Wolność czy przymus zrzeszania się w samorządach zawodowych*, w: P. Tuleja, M. Florczak-Wątor, S. Kubas (red.), *Prawa człowieka. Społeczeństwo obywatelskie. Państwo demokratyczne. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Pawłowi Sarneckiemu*, Warszawa 2010, s. 107; J. Wojciechowska, w: B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obywatelności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 11; B. Gronowska, *Wolność i bezpieczeństwo osobiste w sprawach karnych w świetle standardów Rady Europy (implikacje praktyczne dla prawa polskiego)*, Toruń 1996, s. 11, 12, 13; A. Michalska-Olek, M. Moczyński, *Zażalenie na zatrzymanie w toku postępowania karnego jako realizacja podstawowych praw człowieka*, w: R. Sztymmler, J. Krzywkowska (red.), *Problemy z sądową ochroną praw człowieka*, t. II, Olsztyn 2012, s. 221. Zob. także wybrane judykaty TK, na które powołuje się J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI w.*, Kraków 2004, s. 427, 431 oraz SN cytowane w: S. Rudnicki, *Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985–1991*, Przegląd Sądowy nr 1/1992, s. 63.

optymalnego schematu stosowania odpowiednich uregulowań procesu karnego. Wydaje się, że warto spojrzeć na zagadnienie poszanowania wolności osobistej świadka z innej perspektywy. Interesujące wydaje się bowiem zwrócenie uwagi na różnorodne uwarunkowania kształtujące model respektowania wolności osobistej tego podmiotu. Są to zarówno czynniki prawne, jak i pozaprawne, które przesądzają nie tylko o kształcie rozwiązań normatywnych, lecz ponadto nie mogą pozostać bez wpływu na proces podejmowania indywidualnych decyzji przez organy postępowania karnego. Co ważne, rozważanie egzystencji prawnej i społecznej takich uwarunkowań musi też przeplatać się z próbą zdefiniowania – w różnych aspektach – samej wolności, skoro ta akurat kwestia stanowi tutaj czynnik o pierwszorzędym znaczeniu, rzutujący na wyznaczenie potencjalnego, karnoprosesowego zasięgu respektowania wolności osobistej świadka.

2. Wolność jako kategoria ludzka, społeczna i prawna

Jako nieodłączny postulat ludzkiego życia,² wolność jest przedmiotem rozmaitych zabiegów intelektualnych, politycznych, koniunkturalnych i innych, pozostających w relacji do potrzeby eksplikacji tej wartości lub braku takiej konieczności. Uznając, że wolność jest jednym z przejawów doskonałości świata³, być może nie przysporzyłoby większych trudności zaaprobowanie stanowiska, w myśl którego jej istnienie nie wymaga przytaczania argumentów, przynajmniej z etycznego punktu widzenia.⁴ W tym kontekście rozpatrywane dobro wiąże się z pozytywnymi, ale i emocjonalnymi komponentami, a w rezultacie pojawia się obawa sformułowania tzw. definicji perswazyjnej, czyli zmierzającej do osiągnięcia aprobaty ocen bez argumentów.⁵ Jak widać – przyjmowanie moralnej postawy wobec otaczającej rzeczywistości może skutkować podejściem czysto dogmatycznym lub stawianiem pytań retorycznych, przy czym taki sposób ujęcia idei wolności niekoniecznie i nie w każdym warunkach będzie sprzyjać właściwemu ukształtowaniu granic respektowania tej wartości. Z drugiej strony, żyjemy w czasach, w których wiele wartości i osiągnięć jest poddawanych w wątpliwość.⁶

² Teza, którą przyjął francuski filozof Charles Renouvier, na ten temat W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. III, Warszawa 1988, s. 117.

³ Tak G. W. Leibnitz, więcej: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II, Warszawa 1988, s. 80.

⁴ To stwierdzenie stanowiło jeden z integralnych elementów filozoficznej koncepcji wolności, jaką prezentował J. G. Fichte, zob. W. Tatarkiewicz, *Historia...*, t. II, op. cit., s. 204.

⁵ R. Alexy, *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2010, s. 175.

⁶ F. Frattini, w: J. W. de Zwaan, F. A. N. J. Goudappel (red.), *Freedom, security*

W dobie postępującej relatywizacji obejmującej całokształt stosunków społecznych (w tym także karnoprosesowych) wypada zadać pytanie o rolę wolności jako ich regulatora oraz zasadę organizującą życie poszczególnych jednostek tworzących określoną zbiorowość.

W zasadzie uwarunkowania występujące w zakresie relacji jednostki do państwa i społeczeństwa można sprowadzić do dwóch generalnych sytuacji. Pierwsza z nich to żywotne i aktywne uczestnictwo jednostki w systemie społecznym, powiązane z jego współkształtowaniem i współodpowiedzialnością,⁷ innymi słowy – udział w życiu publicznym. Druga sfera obejmuje postawę człowieka prezentowaną bez udziału czy wpływu organów państwa lub organizacji społecznych.

Warto więc zauważyć, że udział świadka w procesie karnym nie jest wprost pochodną drugiego z tych wariantów, gdyż w razie wezwania świadka do stawienia się w procesie karnym, sfera jego wolności ulega właśnie ograniczeniom pod postacią rozmaitych obowiązków realizowanych pod groźbą zastosowania określonych środków przymusu.

Co się tyczy pierwszego wariantu, można by zapewne twierdzić o odnalezieniu wspólnego mianownika poprzez uwypuklenie aktywnego udziału świadka w procesie karnym, jako fragmentu życia publicznego. Ten udział w zdecydowanej większości wypadków nie jest jednak dobrowolny, ponieważ z reguły do organów procesowych należy przejawienie inicjatywy w tym zakresie, *de facto* relatywnie limitującej swobodę świadka w zakresie wyboru sposobów jego samo-realizacji w życiu społecznym.

W rozważanym kontekście warto zwrócić uwagę na pewien pogląd, wypowiedziany w literaturze karnoprosesowej, zakładający zmniejszenie uciążliwości związanych z udziałem świadka w postępowaniu, z powodu obywatelskiego charakteru obowiązku dotyczącego zeznawania oraz uświadamiania sobie przez świadka znaczenia tej ważnej społecznie funkcji.⁸ Gdyby współcześnie przyjmować, że obowiązek złożenia zeznań ma nie tylko prawny charakter, trzeba by zapewne akcentować istnienie w tej mierze obowiązku społecznego. Nawet jednak skierowanie dyskursu w tę stronę nie pozwala na wyrażenie szczególnej akceptacji dla przytoczonego zapatrywania. Poruszamy się tutaj w obrębie

and justice in the European Union. Implementation of the Hague Programme, Hague 2006, s. 7.

⁷ R. Alexy nazywa taką wolność demokratyczną, idem, op. cit., s. 176.

⁸ Tak J. Stańda, *Stanowisko świadka w polskim procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 84. O obywatelskim obowiązku wspominają: W. Michalski, *Świadkowie jako przedstawiciele społeczeństwa w procesie sądowym*, w: S. Waltoś (red.), *Świadek w procesie sądowym*, Warszawa 1985, s. 29 oraz R. Górecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa-Poznań 1987, s. 45.

bardzo mglistych, niejasnych i niepewnych założeń. Świadek na ogół ocenia swoją obecność w postępowaniu w kategoriach przymusu, a dolegliwości lub przykrości z tego tytułu mogą być dla niego tak dotkliwe, że w jego przekonaniu przesłaniają ważność składanych zeznań. Poza tym nie sposób nie zauważyć, że współczesne społeczeństwa są mocno zatimizowane, co wywiera wpływ na stosunek poszczególnych jednostek do zaangażowania na rzecz dobra wspólnego.

Trochę bardziej pozytywne odczucia wywołuje inne stanowisko, wypowiedziane w ramach uzupełnienia poprzedniego, oparte na przypuszczeniu, że w wypadku pokrzywdzonego zaangażowanie w sprawę, wyrażające się w dążeniu do ukarania sprawcy i naprawienia wyrządzonej szkody, neutralizuje uciążliwość łączącą się z występowaniem w roli świadka.⁹ Z pewną dozą prawdopodobieństwa rzeczywiście można zakładać zrównoważenie ciężarów powiązanych z rolą świadka realizacją interesu prawnego przez pokrzywdzonego w toku procesu karnego. Także jednak i w tej sytuacji to tylko domniemanie, które może ulec obaleniu, zważywszy na uciążliwości, jakie wywołuje dla pokrzywdzonego obowiązek zeznawania w sprawach o określone kategorie przestępstw (np. przestępstwa przeciwko wolności seksualnej czy przeciwko zdrowiu). W rezultacie *in concreto* może się okazać, że obowiązki ciężące na świadku – pokrzywdzonym będą przez niego odczuwane jako dolegliwe w równej, a może i w większej mierze, co w wypadku świadka niebędącego ofiarą przestępstwa.

Brak entuzjazmu w przedmiocie przytoczonych stanowisk potwierdza tezę, że konieczność liczenia się ze społeczeństwem zawsze ogranicza wolność człowieka,¹⁰ niemniej jednak punkt ciężkości tkwi przede wszystkim w relacji jednostki do władzy.

Akcentowana już możliwość zastosowania przymusu wobec świadka przez uprawnione organy władzy publicznej, niewątpliwie dotyka zjawiska hamującego korzystanie z wolności. W piśmiennictwie często zestawia się obie nazwy obok siebie, wskazując, że wolność to brak przymusu, zaś przymus pełni rolę ogranicznika czy wręcz antytezy wolności.¹¹ Związki obu kategorii pojęciowych

⁹ J. Stańda, op. cit., s. 84; W. Michalski, op. cit., s. 32.

¹⁰ Jak już zauważył w XIX w. Max Stirner. Jego poglądy przytacza W. Tatarkiewicz, *Historia...*, t. III, op. cit., s. 52. Por. Ch. Bay, *The structure of freedom*, Stanford 1970, s. 15. Nie ulega przy tym wątpliwości, że formy wolności należy rozpatrywać w ramach określonego społeczeństwa i istniejącej techniki społecznej, na ten temat szerzej M. Mozgawa, *Odpowiedzialność karna za bezprawne pozbawienie wolności (Art. 165 k.k.)*, Lublin 1994, s. 25–26. Zob. nadto uwagi E. Fromma poświęcone socjalno-ekonomicznym uwarunkowaniom, w jakich kształtuje się wolność człowieka, idem, *The fear of freedom*, London 1966, s. 14 i nast.

¹¹ Por. np. M. Mozgawa, op. cit., s. 23; J. Boć (red.), *Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku*, Wrocław 1998, s. 69; R. Tokarczyk,

są bezdyskusyjne, skoro zastosowanie przymusu wywoła stan uszczuplenia lub – w radykalnych wypadkach – znacznego zredukowania obszaru wolności. Problem jednak w tym, że ujmowanie obu zjawisk jako przeciwstawnych może wzbudzać pewne zastrzeżenia. Struktura stosunków społecznych niejednokrotnie determinuje koegzystencję wolności i przymusu, tworząc stan, w którym obie kategorie nie tylko współistnieją, lecz również wzajemnie na siebie oddziałują, a to wszystko w myśl oczywistego założenia, że tak jak nie do przyjęcia jest absolutna wolność, tak niemożliwy byłby totalny przymus względem określonej osoby.¹² Sytuacja świadka w postępowaniu karnym jest tego dobitnym przykładem, ponieważ poza sferą oddziaływania norm procesowych dopuszczających stosowanie przymusu wobec świadka, może on cieszyć się swą wolnością.

Z kwestią przymusu ściśle wiąże się z kolei potrzeba wyznaczenia granic możliwości człowieka wynikających z realizacji idei wolności. John Stuart Mill – jako zwolennik empiryzmu – istoty wolności doszukiwał się w swobodzie pojmowanej w charakterze uwolnienia od ograniczeń, równoznacznej z dążeniem do własnego dobra na swój indywidualny sposób, pod warunkiem nieprzeszkadzania innym i niepozbawiania ich możliwości osiągnięcia szczęścia (zasada krzywdy).¹³

Przymus a prawo, w: R. Tokarczyk, K. Motyka (red.), *Ze sztandarem prawa przez świat. Księga dedykowana Profesorowi Wieńczysławowi Józefowi Wagnerowi von Igelgrund z okazji 85-lecia urodzin*, Kraków 2002, s. 435–437, 454–455. W kwestii pojęcia, istoty oraz rodzajów przymusu zob. np. W. Dziedzic, *Sankcje prawne a przymus prawny*, w: W. Witkowski (red.), *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Arturowi Korobowiczowi*, Lublin 2008, s. 518–530.

¹² Na co zwrócił także uwagę R. Tokarczyk, op. cit., s. 435. Zob. także w tej kwestii wywody prowadzone w kontekście cywilno-prawnym ale aktualne i adekwatne w odniesieniu do ogólnych rozważań o wolności: S. Rundstein, *W poszukiwaniu prawa cywilnego*, Warszawa-Kraków 1939, s. 72–90. Poza tym, przymus prawdopodobnie nie jest wyłącznym sposobem oddziaływania na wolność człowieka. W konsekwencji, na płaszczyźnie logicznej i leksykalnej, to w zniewoleniu czy też niewoli należy dostrzec zjawisko przeciwstawne względem wolności, aczkolwiek także i w tym wypadku trzeba podkreślić, że z praktycznego punktu widzenia bardziej będzie się liczyć strefa „pośrednia” oscylująca między dwoma skrajnościami. Podobnie J. Giezek, *Kolizja dóbr a prawnokarna ochrona wolności*, w: M. Mozgawa (red.), *Prawnokarne aspekty wolności. Materiały z konferencji, Arłamów 16–18 maja 2005 r.*, Kraków 2006, s. 71–72.

¹³ B. Jordan, *Freedom and the Welfare State*, London – Boston – Henley, 1976, s. 9–10; R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 469; W. Sadurski, *Prawo do wolności słowa w państwie demokratycznym (Zagadnienia teoretyczne)*, Państwo i Prawo nr 10 /1992, s. 4; A. Wiśniewski, *Znaczenie wolności słowa w państwie demokratycznym*, Gdańskie Studia Prawnicze nr 7/2000, s. 646; J. Kaczor, *Autonomia i wolność a prawo* w: W. Gromski (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa*, Wrocław 2001, s. 101–102.

Nieunikniona ogólnikowość zaprezentowanego sposobu rozumienia wolności nie stanowi przeszkody we wskazaniu dwóch kierunków wyznaczania wspomnianych granic. Po pierwsze, każdy człowiek autonomicznie, podług własnych potrzeb, kreuje swój obszar wolności, *ergo* występuje w roli zasadniczego decydenta zdolnego przesądzić o rzeczywistych granicach korzystania z tego dobra.¹⁴ Po drugie, korzystanie z wolności nie może łączyć się z jej nadużyciem z uwagi na konieczność poszanowania uzasadnionych interesów innych osób.

Tok dotychczasowych wywodów zmierza zatem nieuchronnie do wyszczególnienia dwóch zasadniczych typów wolności. Abstrahując bowiem od oczywistości stosownej dystynkcji, na tle stanu badań nad wolnością w dzisiejszych czasach, jednakowoż nie da się ukryć, że nie uległ dezaktualizacji podział zmierzający do wyróżnienia wolności w znaczeniu pozytywnym i negatywnym. W pierwszym wypadku trzeba mieć na uwadze zależność życia człowieka i jego decyzji od niego samego, z wykluczeniem analogicznego schematu w odniesieniu do sił zewnętrznych jakiegokolwiek rodzaju, zaś druga z wymienionych form sprowadza się do wyodrębnienia zakresu, w obrębie którego człowiek może rozwijać swoją działalność, z położeniem akcentu na brak ingerencji innych osób.¹⁵

Pokłosie takiego podziału stanowi ujęcie, wedle którego wolność jednostki przybiera dwie zasadnicze postaci, nierozzerwalnie ze sobą powiązane. Po jednej stronie usytuowana jest „wolność do” postrzegana w charakterze swobody wyboru, natomiast po drugiej plasuje się „wolność od” w sensie braku skrępowania.¹⁶

Konceptualizacja obejmująca te dwa warianty stanowi wyraz takich założeń, które będą w stanie oddać istotę wolności jednostki jako osoby ludzkiej i jako członka zbiorowości społecznej. Nie trzeba wszak wnikliwej obserwacji, aby zauważyć, że specyfika pozytywnego ujęcia wolności wyraźnie odróżnia się na tle tego negatywnego, a w konsekwencji ranga każdego z nich może być akcentowana ze zmiennym natężeniem, w zależności od analizowanego kontekstu i charakteru rozważanej kwestii. Ponieważ jednak człowiek musi uwzględniać

¹⁴ W literaturze akcentuje się, że może to oznaczać podejmowania przez jednostkę swoistego moralnego ryzyka uzasadnionego jej rozwojem, przy czym powody tego ryzyka muszą być objęte sferą, do której dostęp posiada tylko jednostka, na ten temat M. Berger, T. Abel, Ch. H. Page, *Freedom and control in modern society*, New York 1964, s. 181.

¹⁵ W ujęciu I. Berlina „Two concepts of liberty” – esej opublikowany w: I. Carter, M.H. Kramer, H. Steiner, *Freedom. A philosophical anthology*, Malden-Oxford 2007, s. 39–46.

¹⁶ T. Bojarski, *Karnopravna ochrona nietykalności mieszkania jednostki*, Lublin 1992, s. 59; K. Dudka, *Ochrona prawa do prywatności i jej ograniczenia w polskim prawie karnym*, część I, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” nr 2/2000, s. 86; J. Wojciechowska w: A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*, t. I, Warszawa 2006, s. 721; M. Filar, w: M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 903.

potrzeby innych osób, przyjęta przez niego indywidualna koncepcja wolności podlega weryfikacji pod kątem nieszkodzenia i nieprzeszkadzania innym. Oznacza to, że ostateczne kryterium wyznaczenia zasięgu wolności tkwi właśnie w jej negatywnym aspekcie, ukazując jego szczególny charakter.

Transponowanie na grunt prawny klasyfikacji obejmującej obie wskazane formy wolności nie powoduje, że ulegają zmianie ich wzajemne uwarunkowania czy też zmienia się ich istota.

Omawiana klasyfikacja może jednakowoż okazać się nie w pełni adekwatna na gruncie postępowania karnego. Wolność w sensie pozytywnym nie jest w stanie, siłą rzeczy, urzeczywistnić się w procesie karnym, a to z uwagi na specyfikę każdej procedury mającej miejsce przed odpowiednim organem państwowym, ujętej w formalne, ściśle określone ramy, co wyklucza możliwość podejmowania swobodnych zachowań, a narzuca konieczność podporządkowania się obowiązującym regułom. Wolność w znaczeniu negatywnym aktualizuje się natomiast z całą mocą w toku postępowania karnego, gdyż wymusza potrzebę zminimalizowania i zredukowania ingerencji w sferę praw przysługujących uczestnikom procesu, *ergo* kreuje właściwy wymiar wyznaczania granic poszanowania wolności świadka.

W analizowanym kontekście nie sposób zaprzeczyć, że w świetle niebezpieczeństwa nieuzasadnionego wkroczenia w sferę określonej działalności ludzkiej i jej zakłócenia, zakres wolności świadka winien być (tak jak w innych tego typu wypadkach) wskazywany przez państwo,¹⁷ poprzez definiowanie nieprzekraczalnego obszaru niepodlegającego ingerencji ze strony organów prowadzących proces karny. Państwo jawi się tutaj jako gwarant wolności jednostki, mający stworzyć odpowiednie warunki do korzystania z tego dobra w taki sposób, aby dana osoba była pewna granic swoich swobodnych możliwości. Istotnego znaczenia nabierze wówczas przyzwolenie dotyczące nałożenia tylko takich zakazów zawężających niezależność świadka, które są usprawiedliwione. W takim układzie przestaje być zresztą konieczne uzasadnianie wolności, ponieważ wszelkie wysiłki koncentrują się na usprawiedliwianiu jej ograniczeń.¹⁸ Może się

¹⁷ M. Borucka-Arctowa, *Historyczna ewolucja zasad wolności i równości a koncepcja praw człowieka*, w: J. Łętowski, W. Sokolewicz (red.), *Państwo. Prawo. Obywatel. Zbiór studiów dla uczczenia 60-lecia urodzin i 40-lecia pracy naukowej profesora Adama Łopatki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 490; M. Piechowiak, *Pomiędzy wolnością negatywną czy obiektywnym dobrem. O trzech modelach procedur prawotwórczych*, w: M. Andrzejewski, L. Kociucki, M. Łączkowska, A. N. Schulz (red.), *Księga jubileuszowa Prof. dr hab. Tadeusza Smyczyńskiego*, Toruń 2008, s. 926; W. Bernacki, *Wolność w polskiej myśli politycznej XVI wieku*, w: J. M. Majchrowski, B. Stoczewska (red.), *Wartości polityczne*, Kraków 2010, s. 42.

¹⁸ Z. Ziemiński, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993, s. 60–61.

więc okazać, że w ramach współczesnego dyskursu o wolności sporne jest jedynie zagadnienie granic jej poszanowania, co tym bardziej wzmacnia wagę obowiązków spoczywających w tej mierze na władzy publicznej, w tym na organach procesowych ingerujących w sferę wolności świadka.

Z punktu widzenia konstytucyjnego przyjęto koncepcję, zgodnie z którą wolność podlega ochronie na różnych pułapach i w różnych konfiguracjach.

Z pewnością podstawowe znaczenie posiada klauzula zawarta w art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji, pozwalająca wyrazić w sposób najogólniejszy potrzebę zachowania wolności człowieka w ramach jego egzystencji. Chodzi mianowicie o swobodę decydowania o własnym postępowaniu, przejawiającą się w dokonywaniu aktów woli i wyboru zarówno w sferze osobistej, jak i publicznej.¹⁹ Jest to ujęcie na tyle szerokie, co pełne, zważywszy na statuowane w art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji granice korzystania z wolności. Wolność człowieka określona w art. 31 ust. 1 Konstytucji to jednak raczej ujęcie abstrakcyjne,²⁰ o czym zdaje się przekonywać dalece ogólnikowe zaakcentowanie konieczności stworzenia w systemie prawnym odpowiednich gwarancji służących respektowaniu wolności.

Na tle klauzuli wynikającej z art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji oraz sprowadzonych do wspólnego mianownika „wolności” w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji, nieco bardziej skonkretyzowaną treść zdaje się posiadać rękojmia wyrażona w art. 41 ustawy zasadniczej. Tym razem ustrojodawca deklaruje zapewnienie wolności osobistej (i nietykalności osobistej), zastrzegając dopuszczalność pozbawienia lub ograniczenia wolności na zasadach i w trybie określonych w ustawie, a następnie wyszczególnia gwarancje przysługujące jednostce w razie zatrzymania lub zastosowania innej formy pozbawienia wolności.

Jakkolwiek za słuszne należy uznać zapatrywanie dostrzegające w wolności osobistej możliwość swobodnego określania przez jednostkę swego zachowania w życiu publicznym i prywatnym (wolność dysponowania swoją osobą),²¹

¹⁹ L. Garlicki, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, art. 31 – s. 1, 2, 4, 6, 8. Na definicję L. Garlickiego powołuje się J. Wojciechowska, w: A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221*, t. I, Warszawa 2010, s. 830.

²⁰ A. Łabno, *Ograniczenie wolności i praw człowieka na podstawie art. 31 Konstytucji*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 694.

²¹ L. Garlicki, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja...*, op. cit., art. 41 – s. 1; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 222; P. Sarnecki (red.), *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2011, s. 107; M. Chmaj (red.), *Wolności i prawa człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2006, s. 123. Por. także W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Praktyczne komentarze*, Warszawa 2007, s. 41 oraz ogólnie K. Marszał, w: K. Amelung, K. Marszał (red.), *Stosowanie środków przymusu w procesie karnym. Problem karnoprocessowych ograniczeń*

jako logiczną kontynuację sposobu postrzegania zasady wolności unormowanej w art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji, nie sposób jednocześnie oprzeć się wrażeniu, że w art. 41 Konstytucji nastąpiło już przesunięcie w kierunku jakby innego pułapu klasyfikowania wolności. Dodanie przymiotnika „osobista” nie tworzy jednakowoż stanu umożliwiającego jednoznaczną ocenę. Następuje tym sposobem wyeksponowanie ścisłych powiązań wolności z osobą ludzką, a zatem wyraźne zaszeregowanie tego dobra do kategorii praw człowieka, ale ta okoliczność nie wpływa *per se* na znalezienie cechy dystynktywnej pomiędzy regulacjami z art. 31 i art. 41 ustawy zasadniczej. Dopiero gdy zauważymy, że każda z dalszych wolności należących do zbioru praw osobistych, uregulowanych w kolejnych przepisach Konstytucji oraz niektóre spośród kategorii uprawnień ekonomicznych, społecznych i kulturalnych stanowią w swej istocie określone przejawy korzystania z przymiotu wolności osobistej (np. art. 47, 49, 50, 52, 53, 65), możemy wtedy zasadnie zakładać węższe ujęcie wolności w art. 41 Konstytucji, obejmujące pozostałą część postępowania ludzkiego (wolność *sensu stricto*).²²

Bez wątplenia normy art. 41 ust. 2–5 Konstytucji odnoszą się do najbardziej wyrazistej formy ingerencji w wolność, jaką jest naruszenie wolności fizycznej, czyli możliwości swobodnego poruszania się (przemieszczania się). Nie wydaje się wszakże, aby zakres gwarancji wynikającej z art. 41 ust. 1 Konstytucji był ograniczony wyłącznie do tego aspektu.²³ Ochrona statuowana normą zamieszczoną w powołanym przepisie zdaje się dotyczyć nadto rozmaitych form ograniczenia wolności, wymykających się zakresom oddziaływania pozostałych wolności konstytucyjnych. Taki tok rozumowania odwołuje się do dystynkcji rozróżniającej pozbawienie i ograniczenie wolności, zastosowanej także w samej Konstytucji (art. 41 ust. 1 zd. drugie). Różnica między obydwooma formami ingerencji bardziej uwidacznia się w stopniu lub intensywności niż w samej istocie wkroczenia w wolność, a w niektórych przypadkach dokonanie stosownej klasyfikacji nie jest zadaniem łatwym,²⁴ niemniej jednak pozbawienie można odnosić

praw obywatelskich, Katowice 1990, s. 59. Jak podaje S. Trechsel, szwajcarski Sąd Najwyższy rozszerzył pojęcie wolności osobistej, włączając doń samookreślenie się jednostki, S. Trechsel, *Human Rights in Criminal Proceedings*, Oxford 2000, s. 408.

²² Tak również L. Garlicki, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja...*, op. cit., art. 31 – s. 2, art. 41 – s. 2.

²³ Podobnie D. Dudek, *Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie*, Lublin 1999, s. 143–144. Z drugiej strony należy podkreślić, że nie wszystkie tezy D. Dudka wypowiedziane na tle tej kwestii można zaakceptować.

²⁴ G. Ubertis, *Principi di procedura penale europea. Le regole del giusto processo*, Milano 2000, s. 74; B. Gronowska, T. Jasudowicz, K. Balcerzak, M. Balcerzak, *Neminem captivabimus nisi iure victum. Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Ochrona praw osób pozbawionych wolności*, Toruń 2004, s. 57–58. Wymienieni autorzy powołują się na orzecznictwo ETPC. Por. także trafne obserwacje L. Garlickiego, a w szczególności

do aspektu fizycznego, natomiast ograniczenie można łączyć z tymi sytuacjami, w których człowiek dysponuje swobodą przemieszczania się, aczkolwiek nie jest w stanie swobodnie decydować o różnych fragmentach swego życia.

W konsekwencji trzeba zauważyć, że zaprezentowane główne dyrektywy postrzegania wolności osobistej przez pryzmat unormowania art. 41 Konstytucji nie pozwalają na swoiste absolutyzowanie tej kategorii normatywnej, prowadzące do pewnego pomieszczenia terminologicznego i konotacyjnego na płaszczyźnie konstytucyjnej. Przykładowo, naruszenie swobody wypowiedzi osoby przesłuchiwanej (w tym świadka) w procesie karnym (art. 171 § 5 k.p.k.) nie stanowi ingerencji w sferę wolności osobistej w rozumieniu art. 41 ust. 1 Konstytucji.²⁵ Można oczywiście twierdzić o zamachu na wolność wewnętrzną jednostki,²⁶ ale właściwą podstawę w tej materii stwarza nietykalność osobista, *nota bene* wypracowana z ogólnej zasady wolności przewidzianej w art. 31 ust. 1 i 2 ustawy konstytucyjnej.

Inny kierunek kształtowania poziomu ochrony wolności jest zauważalny w prawie międzynarodowym. W tym zakresie można – jak się wydaje – ograniczyć stosowne analizy do unormowania zawartego w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

W art. 5 ust. 1 tego dokumentu odnajdujemy deklarację potwierdzającą olbrzymie znaczenie wolności przysługującej każdemu, ale tym razem powiąza-

zaakcentowanie integralnego charakteru stanu wolności, idem w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja...*, op. cit., art. 41 – s. 4.

²⁵ Odmienne natomiast D. Dudek, *Konstytucyjna wolność...*, op. cit., s. 144, 145–146. Problem ma kontekst dalej idący, ponieważ wiąże się z obserwowaną niekiedy tendencją do bardzo szerokiego postrzegania wolności osobistej. Píše o tym np. B. Gronowska, zauważając, że w systemie amerykańskim owa wolność obejmuje cały katalog praw jednostki (np. wolność myśli). Zob. B. Gronowska, *Polskie rozwiązania dotyczące zatrzymania i aresztu tymczasowego w świetle uniwersalnych standardów ochrony wolności i bezpieczeństwa osobistego*, w: J. Skupiński, J. Jakubowska-Hara (red.), *Standardy praw człowieka a polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 111.

²⁶ Polegającej na uwolnieniu od obawy, strachu, od działania pod przymusem itd. Na temat wolności wewnętrznej zob. np. A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 125–126; J. S. Piątkowski, *Ewolucja ochrony dóbr osobistych*, w: E. Łętowska (red.), *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1983, s. 29; M. Pazdan, w: M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. I, Warszawa 2007, s. 1120; idem, w: K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1–449*, t. I, Warszawa 2011, s. 125; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 159–160; P. Księżak, w: M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 249–250; H. Szewczyk, *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*, Warszawa 2007, s. 500–501; A. Wojciszke, *Katalog dóbr osobistych w świetle przepisów Konstytucji i kodeksu cywilnego*, Gdańskie Studia Prawnicze nr 7/2000, s. 665.

nej ze specjalnie wyodrębnioną kategorią bezpieczeństwa osobistego. Kontekst całego przepisu sugeruje, że w istocie ochronie podlega tutaj wyłącznie wolność osobista człowieka, pojmowana jednak w sposób zawężony. Wprawdzie z orzecznictwa ETPC wynika, że kwalifikacja konkretnych sytuacji pod kątem pozbawienia lub ograniczenia wolności musi uwzględniać rozmaite kryteria (np. rodzaj zastosowanego środka, sposób izolowania, czas izolacji i jej skutki),²⁷ niemniej jednak w następstwie proklamowania wolności osobistej zostały wymienione przypadki wyłączające regułę w postaci zakazu pozbawiania kogokolwiek wolności (art. 5 ust. 1a–1f EKPC), a zatem nie wywołuje zastrzeżeń kontestacja objęcia ochroną art. 5 ust. 1 EKPC sytuacji polegających na ograniczeniu wolności. Poza tym rozłożenie akcentów w zakresie definiowania formy ingerencji polegającej na pozbawieniu wolności może niekiedy oznaczać nieuzasadnione pominięcie pewnych jej przejawów. Jeżeli bowiem pozbawienie wolności określamy (nawet ogólnie) jako zamknięcie danej osoby, bez lub wbrew jej woli, w pewnym miejscu ograniczonym przestrzennie,²⁸ to nie wszystkie potencjalnie relewantne sytuacje będą mieścić się w tak ustalonym zakresie znaczeniowym. Odwołując się do karnych form pozbawienia wolności – omawiana kategoria będzie dotyczyć np. kary pozbawienia wolności, tymczasowego aresztowania, zatrzymania osoby podejrzanej w rozumieniu art. 244 i nast. k.p.k., ale nie okaże się na tyle pojemną, żeby objąć zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie świadka, jako dość krótkotrwałą, ale bezdyskusyjną ingerencję w wolność, mającą miejsce na czas tego sprowadzania. W świetle tych wywodów bezsporne jest zatem, że zakres ochrony prawnej gwarantowanej w art. 5 ust. 1 EKPC podlega limitacji wyznaczonej pojęciem wolności cielesnej w sensie swobody przemieszczania się (tzw. wolności lokomocyjnej).²⁹

Tak ustalony sposób rozumienia wolności osobistej na gruncie konwencyjnym nie doznaje modyfikacji w związku z pojawieniem się obok niej bezpieczeństwa osobistego, co mogłoby oznaczać poszukiwanie innych konotacji terminu

²⁷ G. Ubertis, op. cit., s. 74; P. Hofmański, *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego*, Białystok 1993, s. 192; idem, w: L. Garlicki (red.), *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1–18*, t. I, Warszawa 2010, s. 159.

²⁸ P. Hofmański, *Europejska Konwencja...*, op. cit., s. 192.

²⁹ Ibidem, s. 190; P. Hofmański, w: L. Garlicki (red.), *Konwencja...*, op. cit., s. 158; M. A. Nowicki, *Wokół Konwencji Europejskiej. Komentarz do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, Warszawa 2010, s. 337; A. Wierciński, *Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego*, w: *Prawa człowieka. Model prawny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 376–377; G. Ubertis, op. cit., s. 73; S. Trechsel, op. cit., s. 409. Wąskie znaczenie wolności w prawie międzynarodowym akcentuje B. Gronowska, jednakże nietrafnie stawia znak równości między takim ujęciem a nietykalnością osobistą jednostki, idem, *Wolność...*, op. cit., s. 17–18.

„wolność”. W rzeczywistości kategoria „bezpieczeństwa osobistego” uzyskała w tym wypadku znaczenie odbiegające od jej potocznego rozumienia, jako że pełni w zasadzie rolę podrzędną wobec nazwy „wolność”, służąc ochronie przed bezprawnym i arbitralnym pozbawieniem wolności.³⁰ Innymi słowy, nie chodzi o pozytywny stan niezagrażenia, spokoju i pewności w ogóle,³¹ tylko o podwyższenie pułapu ochrony wolności osobistej człowieka poprzez wprowadzenie swoistego dodatkowego warunku legitymizującego wkroczenie w sferę tego dobra. Nawiasem mówiąc, można się zastanawiać, czy takie ujęcie nie razi pewną sztucznością.³²

3. Zakres i specyfika ochrony wolności osobistej świadka w procesie karnym

W aspekcie norm ustawowych postrzeganie wolności osobistej świadka nie może, rzecz jasna, odbiegać od wymogów konstytucyjnych i prawnomiędzynarodowych, wpisując się w tożsamy schemat postulatyczny i dyrektywalny.

Wydaje się, że poszukując jakiegoś poziomu konkretyzacji hasła „wolność” na użytek procesu karnego, punktem wyjścia mógłby być kształt konstytucyjnej regulacji zawartej w art. 41 ustawy zasadniczej. Oznaczałoby to zupełnie

³⁰ A powiązanie obu wartości ze sobą wynika z francuskiej tradycji terminologicznej, zob. np. B. Gronowska, *Wolność...*, op. cit., s. 36; idem, w: B. Gronowska, T. Jasudowicz, M. Balcerzak, M. Lubiszewski, R. Mizerski, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2005, s. 266; P. Hofmański, *Konwencja Europejska a prawo karne*, Toruń 1995, s. 175–176; idem, w: L. Garlicki (red.), *Konwencja...*, op. cit., s. 158–159; M. A. Nowicki, op. cit., s. 337; W. Studziński, *Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego*, w: A. Florczak, B. Bolechow (red.), *Prawa i wolności I i II generacji*, Toruń 2006, s. 93–94. Por. także w kontekście ogólnym: T. Bulenda, Z. Hołda, A. Rzepliński, *Prawa człowieka a zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w polskim prawie i praktyce jego stosowania*, w: Z. Hołda, A. Rzepliński (red.), *Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie a prawa człowieka*, Lublin 1992, s. 27.

³¹ S. Foster, *Human Rights and Civil Liberties*, Harlow 2003, s. 70; S. Pieprzny, *Prawo jednostki do bezpieczeństwa*, w: R. Przybyszewski, B. Sitek, J. Zaborowski, J. Dobkowski, J. Strzelecki (red.), *Problemy współczesnego ustrojoznawstwa. Księga jubileuszowa Profesora Bronisława Jastrzębskiego*, Olsztyn 2007, s. 574, 577.

³² W literaturze konstatuje się nawet, że nawiązanie do bezpieczeństwa osobistego w art. 5 ust. 1 EKPC niczego nowego nie wnosi do ochrony wolności osobistej, tak H. Fenwick, *Civil Liberties and Human Rights*, London-Sydney 2002, s. 50; S. Trechsel, op. cit., s. 411. Efekt zabezpieczenia przed bezprawną ingerencją w obszar wolności czy samowolną praktyką organów państwowych w tym zakresie da się zapewne osiągnąć w ramach klarownego i jednoznacznego wyartykułowania takiej potrzeby, zamiast sięgania do kategorii oznaczającej bardziej całokształt uwarunkowań życia człowieka służących do ochrony jego egzystencji i rozwoju.

zrozumiałą próbę zaadaptowania w warunkach karnoprosesowych wolności osobistej w znaczeniu przyjętym w świetle wskazanego uregulowania. Trzon tejże wolności stanowi zabezpieczenie przed pozbawieniem cielesnej swobody ruchów, przybierające postać wyraźnego wyliczenia i odpowiedniego ukształtowania wypadków uzasadniających naruszenie wolności fizycznej świadka (jak i innych podmiotów) w toku postępowania. Pozostały „fragment” wolności osobistej w rozumieniu art. 41 ust. 1 Konstytucji również może stać się przedmiotem ingerencji karnoprosesowej, i to nie tylko za sprawą stosowania środków przymusu dotyczących oskarżonego (np. niektóre aspekty ograniczenia swobody w następstwie zarządzenia dozoru Policji – art. 275 k.p.k., niektóre środki zapobiegawcze z art. 276 k.p.k.). W pewnym, wycinkowym zakresie można też mówić o ograniczeniu wolności osobistej świadka.

Nasuwa się zatem wniosek, że na gruncie obowiązujących przepisów karnoprosesowych wypadki ingerencji w sferę wolności osobistej świadka przede wszystkim wiążą się z dwoma środkami przymusu. Po pierwsze, należy mieć na uwadze zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie, uzależnione od braku stawiennictwa na wezwanie organu procesowego albo od wydalenia się z miejsca czynności przed jej zakończeniem bez zezwolenia tego organu (art. 285 § 2 k.p.k.). Po drugie, chodzi o aresztowanie stosowane w razie bezpodstawnego i uporczywego uchylania się od złożenia zeznań (art. 287 § 2 k.p.k.). Przywołane środki łączą się bowiem z pozbawieniem świadka wolności. Wyrazem tej formy ingerencji, która polega na ograniczeniu wolności, jest generalny obowiązek ciążący na każdej osobie wezwanej w charakterze świadka, sprowadzający się do stawiennictwa w celu złożenia zeznań w procesie (art. 177 § 1 k.p.k.). Oznacza bowiem – jak już wyżej sygnalizowano – zmniejszenie swobody świadka w zakresie jego zachowania się w sferze publicznej i prywatnej.

Nie sposób natomiast wskazać w k.p.k. innych sytuacji zasadzających się na ograniczeniu wolności osobistej świadka w rozumieniu art. 41 ust. 1 Konstytucji. Aktualizuje się bowiem kwestia naruszenia innych konstytucyjnych praw i wolności, a zatem stosowna ingerencja nie może być wtedy kwalifikowana pod kątem wolności osobistej. Egzemplifikacyjnie można wskazać na badania świadka (art. 192, art. 192a, art. 199a k.p.k.), które stanowią przejaw ograniczenia nietykalności osobistej i prywatności jednostki (art. 41 ust. 1, art. 47, art. 51 ust. 1 Konstytucji).³³

³³ Specyficznego przykładu dostarcza instytucja świadka anonimowego (art. 184 k.p.k.), gdzie szeroko pojmowana wolność stanowi jedno z zagrożonych dóbr uzasadniających przyznanie ochrony, polegającej na zachowaniu w tajemnicy okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka. Ta sytuacja nie łączy się jednak z ingerencją, lecz z zapobieżeniem jej, na dodatek chodzi o to, by zapobiec ingerencji pochodzącej

Wolność osobista jednostki uzyskuje szczególnie wymiar w toku postępowania karnego. Świadczy o tym nie tylko istotna cecha procesu karnego jako formy realizacji prawa karnego materialnego, pozwalająca na orzeczenie m.in. kary pozbawienia wolności, czy też inne istotne atrybuty w postaci zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania lub realizacji zasady prawdy, determinujące możliwość zastosowania środków przymusu oznaczających *de facto* pozbawienie wolności, lecz również dokuczliwy i dalece ofensywny charakter tychże ingerencji w sferę chronionej wolności. W doktrynie karnoprocesowej na pierwszym planie najczęściej winduje się w tym kontekście zatrzymanie (art. 244 i nast. k.p.k.) oraz tymczasowe aresztowanie oskarżonego (art. 249–265 k.p.k.), mocno i trafnie zarazem akcentując skalę uszczuplenia możliwości korzystania z wolności, i to w okresie poprzedzającym prawomocne stwierdzenie winy.³⁴ Słusznie ponadto zwraca się uwagę, że niezwykle dynamiczny charakter standardów w zakresie poszanowania wolności osobistej odciska swe piętno także na gruncie postępo-

spoza procesu. Gdyby nawet próbować włączyć tę sytuację w nurt prowadzonych rozważań, może się okazać, że ochrona wolności osobistej w znaczeniu wynikającym z art. 41 ust. 1 Konstytucji nie znajduje w tym wypadku szerokiego odbicia. Nie wiadomo bowiem, w jakim stopniu może w grę wchodzić obawa zaistnienia dość skrajnego rozwiązania polegającego na pozbawieniu wolności w rozumieniu art. 189 k.k. Z kolei obawa ograniczenia wolności świadka ma tutaj raczej znaczenie obojętne. Bardziej realne jest zapewne niebezpieczeństwo np. groźby karalnej (art. 190 k.k.) czy zmuszania (art. 191 k.k.) – ale ochronie podlega wtedy nietykalność osobista lub zdrowie człowieka (w razie stosowania przemocy) albo nawet obawa np. stalkingu (art. 190a k.k.) – wówczas chroniona jest nietykalność osobista i prywatność.

³⁴ W tej kwestii np. A. Murzynowski, *Tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie w postępowaniu karnym*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny nr 3/1984, s. 1–6, 21; E. Skrętowicz, *Status prawny oskarżonego tymczasowo aresztowanego. Kilka uwag na tle projektów kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego wykonawczego z r. 1991*, Annales UMCS 1992, vol. XXXIX, s. 199–201; J. Izdorczyk, *Stosowanie tymczasowego aresztowania w polskim postępowaniu karnym*, Kraków 2002, s. 30, 47–53; Z. Świda, *Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego a stosowanie zatrzymania i tymczasowego aresztowania w procesie karnym*, w: B. Banaszak, A. Preisner, *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 746–749; M. Wąsek-Wiaderek, *Standard „niezwłoczności” doprowadzenia osoby zatrzymanej przed sędziego i prawo do „osądzenia w rozsądnym terminie albo zwolnienia na czas postępowania” w świetle art. 5 § 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*, w: A. Dębiński, A. Grzeškowiak, K. Wiak (red.), *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, Lublin 2002, s. 503, 509; A. Trzczińska, P. Wiliński, *Tymczasowe aresztowanie w świetle Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich*, w: E. Dynia, Cz. P. Kłak (red.), *Europejskie standardy ochrony praw człowieka a ustawodawstwo polskie*, Rzeszów 2005, s. 252–253; K. Dąbkiewicz, *Tymczasowe aresztowanie*, Warszawa 2012, s. 17 oraz P. Wiliński na tle orzecznictwa TK, idem, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 202. Z orzeczeń TK zob. np. wyrok z 24 lipca 2006 r., SK 58/03, OTK-A 2006, nr 7, poz. 85 oraz wyrok z 10 czerwca 2008 r., SK 17/07, OTK-A 2008, nr 5, poz. 78.

wania karnego.³⁵ Jednakowoż powstaje zasadne pytanie: do jakiego stopnia dotkliwość karnoprosesowych form pozbawienia wolności oraz wspomniana dynamika standardów ochrony znajdują swe odbicie w odniesieniu do świadka?

W zasadzie mogłoby się wydawać, że ingerencja w sferę wolności osobistej świadka w procesie karnym to sytuacja niemożliwa do wyobrażenia, a w konsekwencji niepodlegająca jakiegokolwiek aprobacie. Takie wrażenie może wywoływać nie tyle dokuczliwy charakter wspomnianej ingerencji, co bardziej fakt jej stosowania wobec osoby niebędącej oskarżonym, a zatem niepełniącej roli podmiotu, wobec którego dopuszczalność ograniczeń praw i wolności zawsze w jakiś naturalny sposób da się uzasadnić w płaszczyźnie rozumowania wręcz apriorycznego. Pomimo jednak oczywistych różnic dotyczących statusu procesowego oskarżonego i świadka, oznaczających zaszeregowanie tego drugiego do grupy podmiotów niebędących stronami, o incydentalnym udziale w procesie, konkluzja w zakresie sygnalizowanej kwestii nie może – przynajmniej w płaszczyźnie generalnej – zasadniczo odbiegać od sposobu ujęcia rozważanego problemu w stosunku do oskarżonego.

Nie można wszak zapominać, że centralnym elementem udziału świadka w procesie karnym pozostaje złożenie przez niego zeznań, zaś inne nałożone na niego obowiązki z reguły są podporządkowane realizacji obowiązku zeznawania. Owe zeznania to dowód, który przy wszystkich swoich wadach lub niedoskonałościach, będących zresztą odbiciem słabości ludzkiej natury, oferuje organowi procesowemu zindywidualizowaną i niepowtarzalną w sensie jednostkowym relację, mającą przybliżyć tenże organ do prawdy w procesie. Niebagatelne znaczenie posiada pewna cecha wspomnianego dowodu, nadająca mu charakter środka, z którego nie sposób zrezygnować, polegająca na poznaniu fragmentów, epizodów czy w ogóle szczegółów relacji międzyludzkich. W rezultacie z wymienionymi okolicznościami koresponduje siła oddziaływania zeznań składanych przez świadków w aspekcie treści rozstrzygnięcia finalizującego postępowanie karne. Nie ulega wątpliwości, że fakt częstego sięgania po ten dowód w toku procesu sytuuje zeznania świadka w roli podstawowego regulatora możliwości i zakresu dokonywania prawdziwych ustaleń faktycznych. W tym sensie nie jest przesadne twierdzenie, że niezależnie od stopnia poprawności oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd, o rodzaju, ale i o jakości wydawanego przezeń wyroku decyduje zawartość zeznań przesłuchanych uprzednio świadków.

Szczególne (nadal) rola zeznań świadków w systemie środków dowodowych współczesnego postępowania karnego oraz ranga tychże zeznań z punktu

³⁵ P. Hofmański, *Zatrzymanie policyjne w świetle nowego kodeksu postępowania karnego*, w: O. Górniok (red.), *U progu nowych kodyfikacji karnych. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Leonowi Tyszkiewiczowi*, Katowice 1999, s. 299.

widzenia rozstrzygnięcia co do przedmiotu procesu stanowią zatem okoliczności usprawiedliwiające wykorzystanie proceduralnych metod działania przejawiających się w pozbawieniu lub ograniczeniu wolności osobistej świadka. Dopuszczalność naruszenia tejże wolności jest bowiem ściśle powiązana z realizacją ważnych zadań publicznych oraz stwarzaniem przez świadka trudności przeszkadzających w urzeczywistnieniu tych zadań. Specyfika i cele procesu karnego sprawiają więc, że możliwości związane z ingerencją w sferę wolności osobistej nie mogą ominąć i samego świadka, nawet gdy przybierają postać wysoce ofensywnych naruszeń tego dobra.

Warto podkreślić, że organy procesowe dysponują stosunkowo szerokim wachlarzem ograniczeń praw i wolności jednostek, które nie są oskarżonymi, co ważne jednak – zakres stosownych kompetencji powinien być dostosowany do rzeczywistych i nieodzownych potrzeb prowadzącego proces karny.³⁶

Ta przydatność i niezbędność odpowiedniej ingerencji wyznacza więc poziom dopuszczalnego pozbawienia lub ograniczenia wolności osobistej świadka. W wymiarze procesowym oznacza to zbilansowanie celów stawianych procedurze karnej i potrzeby poszanowania wolności świadka. Zweryfikowanie wskazanego zabiegu w sensie oceny szans jego zastosowania może zakończyć się powodzeniem, ale efekt pełnego zadowolenia w tym zakresie osiągniemy dopiero na płaszczyźnie *in concreto*. Nie zmienia to faktu, że ustawodawca musi stworzyć odpowiednią ku temu podstawę normatywną, która też podlega oszacowaniu pod kątem zachowania właściwej równowagi między potrzebami postępowania karnego a koniecznością respektowania wolności osobistej świadka.

Przesunięcie problemu w stronę pułapu norm konstytucyjnych musi z kolei wiązać się z zadośćuczynieniem ogólnym wymogom dotyczącym ograniczenia możliwości korzystania z konstytucyjnych uprawnień jednostki. Jak stanowi art. 31 ust. 3 Konstytucji, te ograniczenia mogą być ustanowione tylko w ustawie, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla ochrony m.in. bezpieczeństwa lub porządku publicznego, wolności i praw innych osób, przy czym nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Na tle powołanego przepisu istotnym wyróżnikiem oceny karnoprocessowych rozwiązań normatywnych pozostaje, rzecz jasna, zasada proporcjonalności, która urosła współcześnie do rangi podstawowej zasady ustrojowej w systemie prawnym, bez której w sumie nie może się obejść jakakolwiek analiza przepisów prawnych wprowadzających ograniczenia praw i wolności jednostki. Obok sygnalizowanych już wyżej takich elementów jak przydatność (środek ingerujący ma charakter skuteczny z punktu widzenia realizowanego celu) i niezbędność (wybór środka najmniej uciążliwego dla jednostki

³⁶ K. Marszał, w: K. Amelung, K. Marszał (red.), *Stosowanie...*, op. cit., s. 132.

w warunkach dowiedzenia, że ingerencja jest jedynym sposobem rozwiązania kolizji dóbr), omawiana zasada zawiera w sobie także składnik określany mianem proporcjonalności *sensu stricto*, sprowadzający się do ustalenia, że stopień uciążliwości ingerencji dla jednostki pozostaje w odpowiedniej proporcji do celu uzasadniającego ograniczenie danej wolności lub prawa.³⁷ W tym sensie zasada proporcjonalności stanowi powszechny wzorzec badania rozwiązań ustawowych dotyczących się świadka tak, aby nie doszło do nieuzasadnionego czy nadmiernego poświęcenia jego wolności osobistej w toku postępowania karnego.

Przy okazji analizowania ogólnej klauzuli limitacyjnej określonej w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej w relacji do przepisu art. 41 Konstytucji, w doktrynie wyrażono – na tle rozwiązań karnoprocesowych – zapatrywanie o istnieniu pewnego mankamentu wynikającego z braku w Konstytucji specjalnej klauzuli tego typu w odniesieniu do pozbawienia i ograniczenia wolności osobistej.³⁸ Wydaje się, że ta sytuacja nie wpływa na obniżenie pułapu ochrony wolności w polskim porządku prawnym (także w procesie karnym), jak też nie rzutuje na wykreowanie niespójności standardów obowiązujących w tej mierze. Faktem jest, że w EKPC zastosowano inną metodę, gdyż w art. 5 ust. 1 tego aktu zawarto szczegółową normę limitacyjną zezwalającą na ingerencję w wolność i wyznaczającą zakres tej ingerencji. Rozwiązanie przyjęte przez polskiego ustrojodawcę pozwala odnieść się do wymogów zamieszczonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, jako uniwersalnej reguły zdatnej objąć swym zakresem wszelkie ingerencje w sferę uprawnień jednostki, w tym także te wiążące się z pozbawieniem lub ograniczeniem jej wolności.

Nie budzi również aprobaty inny pogląd wypowiedziany w związku z ustalaniem granic konstytucyjnej ochrony wolności. Można bowiem wyrazić obiekcje co do potrzeby wprowadzenia do Konstytucji zastrzeżenia, że pozbawienie człowieka wolności może mieć miejsce jedynie w wypadkach bezwzględnie

³⁷ Szeroko w kwestii zasady proporcjonalności zob. np. J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 9–31; J. Dylewska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego po wejściu w życie Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.*, Przegląd Sejmowy nr 1/2001, s. 48 i nast.; D. Dudek, *Konstytucyjna wolność...*, op. cit., s. 108; K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 667 i nast.; L. Garlicki, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja...*, op. cit., art. 31 – s. 28–32; idem, *Prześlanki ograniczania konstytucyjnych praw i wolności (na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego)*, Państwo i Prawo 2001, nr 10, s. 18–21; R. Koper, *Jawność rozprawy głównej a ochrona prawa do prywatności w procesie karnym*, Warszawa 2010, s. 190–198 oraz powołane w tych publikacjach judykaty TK.

³⁸ P. Hofmański, S. Zabłocki, *Pozbawienie wolności w toku procesu karnego. Wybrane aspekty konstytucyjne i prawnomiędzynarodowe*. w: J. Skorupka (red.), *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesor Zofii Świdy*, Warszawa 2009, s. 514–515.

koniecznych dla ochrony poważnie i realnie zagrożonych wartości bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego albo wolności i praw innych osób.³⁹ Zaprezentowane stanowisko trafnie zmierza do uchwycenia pewnego nieprzekraczalnego pułapu poszanowania wolności, adekwatnego do istoty i rangi tej wartości. Jednakowoż odwołuje się do bardzo kategoriicznych i wygórowanych w swej wymowie stwierdzeń, a zatem jest przeniknięte dużą dozą idealizmu, a tym sposobem rozmija się z wymogami postępowania karnego. Gdyby zadekretować w ustawie konstytucyjnej ograniczenie tej treści emanujące na postępowanie karne, można by się spodziewać utrudnień w realizacji celów procesu karnego w wyniku znacznego zacieśnienia obszaru dozwolonych działań ingerujących w wolność jednostki. Prawdopodobnie pozbawienie wolności osobistej świadka w toku tego postępowania nie byłoby już w ogóle możliwe. Ponadto organ procesowy powinien dysponować określonym marginesem swobody podczas podejmowania decyzji o pozbawieniu wolności danej osoby (w tym także świadka).

Aktualny pozostaje wszakże postulat stanowienia regulacji prawnych w taki sposób, aby uniknąć ryzyka zbyt dużej swobody organu procesowego, nawet jeżeli nie graniczyłaby ona z arbitralnością. Z tą dyrektywą koresponduje w pełni trafna teza akcentowana w piśmiennictwie i judykaturze: uregulowania ustawowe, na podstawie których jest możliwe pozbawienie wolności, muszą odpowiadać podwyższonemu standardowi jakości, w szczególności co do stopnia precyzji.⁴⁰ Oznacza to, że niezależnie od spełnienia wymogu niezbędności ingerencji dla realizacji realnych i ważnych celów procesowych, dopuszczenie pozbawienia wolności świadka w określonej formie winno znajdować podstawę w unormowaniu odznaczającym się pewnymi istotnymi atrybutami, wśród których niepoślednią rolę odgrywa precyzyjność jako zasadniczy miernik oceny danego uregulowania. Jak się więc okazuje – nie trzeba uciekać się do bardzo rygorystycznych regulacji zbyt krępujących możliwości działania organów procesowych. Optymalny standard poszanowania wolności osobistej świadka można uzyskać także w drodze wykreowania rozwiązania kompromisowego *sensu stricto*, powstałego w wyniku redukcji wszelkich elementów zbędnych w aspekcie urzeczywistnienia celów procesowych oraz jasnego, szczegółowego i dokładnego nakreślenia sytuacji prawnej tego podmiotu.

Podczas regulowania standardu ochrony wolności świadka nie sposób zapewne ustrzec się nieuniknionych w tym wypadku porównań do innych

³⁹ Tak D. Dudek, *Prawnik a wolność człowieka (adwokat na tle innych profesji prawnych)*, w: H. Cioch, A. Dębiński, J. Chaciński (red.), *Iustitia civitatis fundamentum. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Wiesława Chrzanowskiego*, Lublin 2003, s. 795.

⁴⁰ Np. P. Hofmański, S. Zabłocki, op. cit., s. 526, 529; a także TK w wyroku z 10 czerwca 2008 r., SK 17/07, OTK-A 2008, nr 5, poz. 78.

procesowych wypadków pozbawienia wolności, mających miejsce wobec innych podmiotów. W literaturze przedmiotu wyrażono myśl, że nie każde owo pozbawienie ma taki sam charakter, w rezultacie czego można mówić o „różnej mierze” przekładającej się na określenie kompetencji do decydowania o detencji, precyzję w sformułowaniu ustawowych warunków ingerencji czy zakres gwarancji zapewnianych osobie, której to dotyczy.⁴¹ To stanowisko znajduje częściowe potwierdzenie w orzecznictwie ETPC, który na tle postępowania kontrolnego w zakresie ingerencji w wolność skłonny jest różnicować stopień gwarancyjności rodzajem tej ingerencji i okolicznościami konkretnej sprawy, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że gwarancje najdalej idące powinny być zapewnione w razie długotrwałego pozbawienia wolności.⁴²

W wyniku wstępnej analizy przedstawione stanowisko doktryny można zasadniczo zaaprobować, skoro nie ulega wątpliwości, że w wypadku tymczasowego aresztowania – jako najintensywniejszej formy pozbawienia wolności w procesie karnym – standardy ochronne muszą być szczególnie wysokie. Pojawia się jednak pytanie: czy przyjmowanie wskazanego poglądu nie usprawiedliwia automatycznego obniżenia poziomu ochrony właśnie w wypadku świadka?

W odniesieniu do świadka charakter i czas trwania obu wymienionych wyżej form pozbawienia wolności nigdy nie osiągnie pułapu dotyczącego oskarżonego.

Co prawda, zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie świadka można potraktować jako środek skrajny, skoro wobec osoby o takim statusie prawnym organ procesowy decyduje się na pozbawienie wolności, ale z drugiej strony w pewnym sensie do obrony jest zapatrywanie, że na tle systematyki środków przymusu owo zatrzymanie może być też rozważane jako środek minimalny z punktu widzenia typu nałożonej restrykcji.⁴³ W istocie konfrontacja dolegliwości powodowanej przez zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie z dokuczliwością np. zatrzymania osoby podejrzanej w trybie art. 244 k.p.k., tymczasowego aresztowania czy obserwacji oskarżonego w zakładzie leczniczym celem zbadania stanu jego zdrowia psychicznego (art. 203 k.p.k.), wypada na korzyść tego pierwszego. Prawdopodobnie na rzecz tezy o minimalnej dolegliwości przemawia krótki czas trwania tej formy pozbawienia wolności, jaką jest zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie. Aby zachować rzetelność, należy wskazać na oczywistą obserwację, że nawet zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie może w konkretnych okolicznościach okazać się drastyczną wręcz metodą służącą zapewnieniu obecności podmiotu niebędącego oskarżonym (w tym świadka).

⁴¹ P. Hofmański, S. Zabłocki, op. cit., s. 520, 525.

⁴² P. Hofmański, w: L. Garlicki (red.), *Konwencja...*, op. cit., s. 213.

⁴³ P. Corso (red.), *Commento al codice di procedura penale*, Piacenza 2008, s. 562.

Z pewnością represyjność osiąga wyższy pułap w wypadku aresztowania świadka, mogącego trwać maksymalnie do 30 dni (art. 287 § 2 k.p.k.). Pozbawienie wolności przestaje być krótkotrwałe, a w każdym razie przekracza ramy dokuczliwości wyznaczone przez stosowanie wspomnianego zatrzymania. Można zaryzykować – w pewnym uproszczeniu – tezę o ulokowaniu tegoż aresztowania pomiędzy zatrzymaniem i przymusowym doprowadzeniem a tymczasowym aresztowaniem. Można postawić jednak tutaj zarzut, że to tylko konwencjonalna klasyfikacja, ponieważ w razie krótkiego okresu stosowania tymczasowego aresztowania czas jego trwania może zbliżyć się do okresu aresztowania świadka, zaś w wypadku bardzo krótkiego czasu wykonywania tego aresztowania jedynie trochę zostanie przewyższony pułap temporalny typowy dla zatrzymania i przymusowego doprowadzenia. Takie sytuacje mogą niekiedy wystąpić, gdy tymczasem zaproponowane rozłożenie akcentów w zakresie stopnia dokuczliwości środków przymusu polegających na pozbawieniu wolności zdaje się należycie oddawać stopień dotkliwości w związku ze stosowaniem aresztowania względem świadka.

Problem jednak w tym, aby nie dokonywać oszacowania stopnia represyjności danego uregulowania wyłącznie przez pryzmat innych środków przymusu. Taki sposób podejścia jest możliwy na płaszczyźnie mocno abstrakcyjnej, aby celnie ulokować określoną regulację w systemie prawnym. W razie przeprowadzania szczegółowej analizy takiego unormowania grozi natomiast relatywizacją implikującą przyjęcie niemiarodajnych lub niewłaściwych wskaźników oceny lub przejawiającą się w bagatelizowaniu ujemnych skutków ingerencji w sferę wolności osobistej świadka.

Nie negując różnic w charakterze poszczególnych form pozbawienia wolności w trakcie procesu karnego, wydaje się, że punkt ciężkości tkwi jednak w zachowaniu proporcjonalności jako właściwego punktu odniesienia w kwestii przyjętego ustawowego poziomu precyzji czy zakresu gwarancji przysługujących jednostce. Oznaczałoby to, że nieuprawnione jest odgórne zawężanie standardów ochronnych jedynie w oparciu o kwalifikację przedmiotową (rodzaj pozbawienia wolności) i przy jednoczesnym wyeksponowaniu rodzaju podmiotu poddanego ingerencji. W konsekwencji należy przyjąć, że także w wypadku świadka wkroczenie w obszar wolności osobistej może być tak dokuczliwym środkiem, że będzie uzasadniać podwyższenie stopnia wymaganej gwarancyjności i precyzności.

4. Standard konstytucyjny i konwencyjny a ochrona wolności osobistej świadka w procesie karnym

Nawiązując do dotychczasowych wywodów, próbujących uwypuklić meandry ochrony wolności osobistej świadka w procesie karnym, trzeba jeszcze rozważyć problem harmonizacji stosownych rozwiązań karnoprosesowych z wymogami wynikającymi z Konstytucji i EKPC. Ocena kształtu regulacji normatywnych zezwalających na wkroczenie w obszar wolności osobistej świadka, z punktu widzenia standardu konstytucyjnego i konwencyjnego, wypada zasadniczo pozytywnie. Nie oznacza to jednak, że analiza sygnalizowanego aspektu uwarunkowań ochrony tej wolności pozwala na stwierdzenie o idealnym pułapie poszanowania tego dobra w obrębie postępowania karnego. Dalsze wywody będą uwzględniać tylko te kwestie, które są wątpliwe i problematyczne. W tym kontekście zostanie całkowicie pominięta kwestia wezwania w ogóle w charakterze świadka do procesu.⁴⁴

W art. 5 ust. 1b EKPC uznaje się za dopuszczalną ingerencję w sferę wolności polegającą na zatrzymaniu lub aresztowaniu w przypadku niepodporządkowania się wydanemu zgodnie z prawem orzeczeniu sądu lub w celu zapewnienia wykonania określonego w ustawie obowiązku. Należy zatem zauważyć, że z tak zakreślonym celem korespondują oba środki przewidziane względem świadka: zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie oraz aresztowanie. Niezależnie zresztą od prezentowanego przez ETPC elastycznego podejścia zezwalającego na szeroki zakres swobody podczas normowania takich sytuacji w prawie krajowym,⁴⁵ organ ten wyznaczył generalny standard dopuszczalności wykorzystywania omawianych form pozbawienia wolności. Zastrzegł mianowicie dla nich charakter *ultima ratio*, oznaczający brak możliwości doprowadzenia do wykonania obowiązku za pomocą innych, mniej drastycznych środków oraz wymóg utrzymania w tym wypadku proporcjonalności, czyli z jednej strony niezbędność natychmiastowego i skutecznego spełnienia tego obowiązku, a z drugiej strony konieczność ważenia rangi dobra, w które godzi ingerencja, oraz wagi obowiązku, który ma być wyegzekwowany.⁴⁶

⁴⁴ Zresztą ustawodawca złagodził związane z tym rygory, dopuszczając możliwość przesłuchania świadka w miejscu jego przebywania, przy użyciu środków technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość (art. 177 § 1a k.p.k.), a ponadto zezwolił na przesłuchanie w miejscu pobytu świadka z uwagi na jego chorobę, kalectwo lub inną niedającą się usunąć przeszkodę (art. 177 § 2 k.p.k.).

⁴⁵ S. Foster, op. cit., s. 72.

⁴⁶ P. Hofmański, w: L. Garlicki (red.), *Konwencja...*, op. cit., s. 170; M. A. Nowicki, op. cit., s. 355.

Zarówno zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie, jak i aresztowanie nie występują w roli jedynych metod mających przeciwdziałać tej swoistej obstrukcji świadka polegającej na jego niestawiennictwie lub odmowie składania zeznań. W obu sytuacjach rozwiązaniem alternatywnym, wymienianym też w przepisach w pierwszej kolejności (art. 285 § 1, art. 287 § 1 k.p.k.), pozostaje kara pieniężna nakładana w wysokości do 10.000 zł. Ostateczny charakter środków przymusu ingerujących w sferę wolności osobistej trzeba więc weryfikować na tle tej innej, łagodniejszej metody dyscyplinowania świadków.

Co się więc tyczy relacji obu środków dopuszczalnych w razie niestawiennictwa świadka (lub samowolnego oddalenia się z miejsca czynności): wspomnianego zatrzymania i kary pieniężnej, należy najpierw poczynić pewne generalne zastrzeżenia. Skoro w ramach oceny stopnia dotkliwości tych środków decydujące znaczenie mają kryteria obiektywne, zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie w wyższym stopniu wkracza w sferę swobód obywatelskich, a to z kolei oznacza, że pojawia się logiczna wskazówka dotycząca sekwencji sięgania do obu środków. Ingerencje w obszar chronionych praw i wolności powinny wszakże opierać się o pewność prawną, aby wyeliminować ryzyko zonglowania przez organy procesowe dostępnymi środkami w warunkach sprzyjających preferowaniu tych spośród nich, które są surowsze, ale szybko i łatwo pozwolą na realizację danego celu.

Wobec niejasności normatywnej art. 285 k.p.k., otwierającej drogę do rozmaitych – niekiedy sprzecznych – interpretacji,⁴⁷ należy stanąć na stanowisku podkreślającym możliwość lepszego zaakcentowania – niż ma to miejsce *de lege lata* – w tym przepisie wzajemnego odniesienia obu wspomnianych środków. Wypada zatem rozważyć zawarcie w art. 285 k.p.k. wyraźnej wzmianki, że zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie świadka jest dopuszczalne jedynie w razie odniesienia skutku przez karę pieniężną albo w razie stwierdzenia, że wymierzenie samej kary lub porzestanie na niej byłoby niewystarczające i z tego powodu można zastosować to zatrzymanie obok kary lub zamiast niej. Wydaje się, że utrzymując w ten sposób fakultatywny i subsydiarny charakter zatrzymania i przymusowego doprowadzenia,⁴⁸ nie pozbawiamy organów procesowych

⁴⁷ Na ten temat zob. np. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 613; L. K. Paprzycki, w: J. Grajewski (red.), L. K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1–424 k.p.k.*, t. I, Kraków 2006, s. 768; R. Górecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa-Poznań 1987, s. 57; M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, *Środki przymusu stosowane wobec świadków i biegłych w procesie karnym – zagadnienia wybrane*, w: P. Hofmański (red.), *Węzłowe problemy procesu karnego*, Warszawa 2010, s. 848.

⁴⁸ Taki charakter eksponuje trafnie doktryna, zob. np. L. K. Paprzycki, op. cit., s. 767; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*

możliwości wykorzystania tego środka wobec wyjątkowo opornych świadków, w warunkach pozwalających na podjęcie odpowiedniej decyzji w granicach określonego marginesu swobody. Jednocześnie zapobiegamy przekreśleniu wyjątkowości tej sytuacji.

Także struktura normatywna aresztowania w relacji do systemu sankcji wymuszających złożenie zeznań wymaga zmian ukierunkowanych na uwzględnienie ostatecznego charakteru tego środka. Również bowiem i w tym wypadku formułuje się w doktrynie różne poglądy odnośnie do istoty tej relacji i jej treści,⁴⁹ będące konsekwencją braku jednoznacznego unormowania w tym przedmiocie w art. 287 § 1 i 2 k.p.k., pogłębianego zaakcentowaniem w tym przepisie niezależnego od kary pieniężnej charakteru aresztowania. Ustawodawca powinien dać wyraźny sygnał w art. 287 k.p.k., że stosowanie aresztowania jest uwarunkowane wcześniejszym, bezskutecznym nałożeniem kary pieniężnej. Powzięcie informacji mogących niejako odgórnie świadczyć o nieefektywności tej kary z uwagi na stan majątkowy danego świadka, może oznaczać rezygnację z jej nałożenia, jednakże nie powinno w tym wypadku uprawniać do zastosowania aresztowania w następstwie pierwszej odmowy zeznań. Można wtedy wyjątkowo rozważyć sięgnięcie do tego środka, ale wówczas, gdy uchylanie się od złożenia zeznań następuje co najmniej po raz drugi.⁵⁰ Przemawia za tym znaczna represyjność aresztowania, która sprawia ponadto, że trudno zaaprobować możliwość orzeczenia o aresztowaniu obok kary pieniężnej wymierzanej po raz pierwszy. Innymi słowy, dopuszczalność kumulacji aresztowania i kary pieniężnej wchodziłaby potencjalnie w grę dopiero w razie nakładania drugi raz teźże kary. Wydaje się, że tylko taki kierunek ustalenia relacji obu środków w należyty sposób czyni zadość konstytucyjnej zasadzie proporcjonalności, a ponadto jest odzwierciedleniem ich istoty i charakteru w zetknięciu z potrzebą ochrony jednostki.

Powstaje pytanie: czy należy w roztrząsanym aspekcie kategorycznie wykluczyć pozasądowe formy pozbawienia wolności? Ewolucja zaznaczająca się

do artykułów 1–296, t. I, Warszawa 2011, s. 1577; R. Górecki, *Dopuszczalność stosowania kar porządkowych wobec niektórych uczestników postępowania przygotowawczego*, Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych nr 44/1986, s. 124.

⁴⁹ Por. R. Kmiecik, E. Skrętowicz, *Proces karny. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 280; T. Grzegorzczak, op. cit., s. 617; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, op. cit., s. 1585; R. Górecki, *Świadek...*, op. cit., s. 58; R. A. Stefański, *Konsekwencje dla świadka w razie bezpodstawnego uchylania się od zeznania*, w: W. Cieślak, S. Steinborn (red.), *Profesor Marian Cieślak – osoba, dzieło, kontynuacje*, Warszawa 2013, s. 1068–1069; M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, op. cit., s. 848, 849; P. Rogoziński, *Aresztowanie jako kara porządkowa na tle systemu sankcji niewykonania obowiązków procesowych*, w: M. Płachta (red.), *Aktualne problemy prawa i procesu karnego. Księga ofiarowana Profesorowi Janowi Grajewskiemu*, Gdańskie Studia Prawnicze 2003, t. XI, s. 222–223.

⁵⁰ Por. R. A. Stefański, op. cit., s. 1067.

w tym zakresie zdaje się wskazywać na trafny w swej istocie trend polegający na monopolizacji przez sąd kompetencji dotyczącej orzeczenia o pozbawieniu wolności.

Co ciekawe, Europejski Trybunał Praw Człowieka nie zastrzega konieczności sądowej kompetencji w każdym wypadku pozbawienia wolności. W orzecznictwie tego organu kładzie się nacisk na niedopuszczalność pozbawienia wolności bez decyzji sądu, poza krótkotrwałym tylko zatrzymaniem.⁵¹ Zatrzymanie, ze swej natury, odznacza się krótkim okresem trwania, przy czym w wypadku stosowania tego środka w celu przymusowego doprowadzenia ten czas ulega na ogół jeszcze większemu skróceniu na tle innych rodzajów zatrzymania, łącząc się niekiedy z koniecznością podjęcia natychmiastowych działań. Nic więc dziwnego, że w literaturze podkreśla się, że decyzja w kwestii zatrzymania osoby nie może należeć do wyłącznej właściwości sądu, ponieważ niejednokrotnie ta decyzja musi zapaść bardzo szybko, a konsekwencje jej zaniechania mogą być nieodwracalne.⁵²

W rezultacie trudno byłoby zakwestionować trafność rozwiązania występującego w obowiązującym k.p.k.: zgodnie z art. 290 § 1 k.p.k., o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu w postępowaniu przygotowawczym decyduje prokurator, natomiast w stadium jurysdykcyjnym – sąd.

Co ważne, aresztowanie – odznaczające się wyższym stopniem dokuczliwości – stosuje tylko sąd (art. 290 § 1 k.p.k.).

Można też rozważyć rewizję maksymalnego pułapu stosowania tego środka. W literaturze przedmiotu wyrażono myśl, że okres 30 dni jest zbyt surowy.⁵³ W istocie można się zastanawiać nad skróceniem tej maksymalnej granicy, jednakże nie powinna ona przybrać takiej postaci, kiedy możliwość prewencyjnego oddziaływania aresztowania będzie mieć już iluzoryczny charakter. W każdym razie słusznie sugeruje się w piśmiennictwie stosowanie aresztowania na czas krótszy niż 30 dni.⁵⁴

⁵¹ P. Hofmański, w: L. Garlicki (red.), *Konwencja...*, op. cit., s. 163; idem, *Europejska Konwencja...*, op. cit., s. 202.

⁵² P. Hofmański, S. Zabłocki, op. cit., s. 537.

⁵³ M. Dobrowolska, A. Oklejak, *Prawa i obowiązki świadków w procesie sądowym – rozwiązanie prawne i wnioski de lege ferenda*, Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego 1978, nr 10, s. 334.

⁵⁴ Z możliwością przedłużenia do miesiąca w razie dalszego utrzymywania się uporczywej odmowy zeznań, w tej kwestii: T. Grzegorzczak, op. cit., s. 617; P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, op. cit., s. 1586; M. Jeż-Ludwichowska, D. Kala, op. cit., s. 851.

5. Uwagi podsumowujące

Problematyka respektowania wolności osobistej świadka w toku postępowania karnego odznacza się wyraźną specyfiką, będącą konsekwencją zbiegu dwóch okoliczności: dotkliwości ingerencji ograniczającej to dobro oraz prawnoprocesowego statusu świadka. Uwarunkowania determinujące ukształtowanie modelu ochrony wolności osobistej świadka plasują się na różnych płaszczyznach, jak też w różnych aspektach i kierunkach zaznaczają swe oddziaływanie. W pierwszej kolejności są to czynniki przesądzające o kształcie wolności i sposobie jej definiowania oraz pozwalające na wyodrębnienie wolności osobistej, przybierając postać uwarunkowań społecznych oraz prawnych, w tym konstytucyjnych i prawnomiędzynarodowych. Wykryształizowany w ten sposób zakres poszanowania wolności osobistej świadka w postępowaniu karnym pozostaje w kręgu działania kolejnych uwarunkowań, wśród których zdecydowanie już dominują czynniki natury prawnej. Co ważne jednak, na kształt rozwiązań normatywnych czy praktykę stosowania prawa wpływ wywiera tutaj już nie tylko standard konstytucyjny i konwencyjny, lecz oddziałują także uwarunkowania związane z celem i strukturą procesu karnego. Schemat tak zarysowanych współzależności musi, rzecz jasna, oznaczać potrzebę uwzględniania, zarówno w płaszczyźnie *in abstracto*, jak i w wymiarze skonkretyzowanym, wszystkich aktualnych uwarunkowań wchodzących w grę.

THE CONDITIONINGS OF PROTECTION OF WITNESS'S PERSONAL LIBERTY IN CRIMINAL PROCEEDINGS

The article is devoted to the issue of protection of the witness's personal liberty in the context of conditionings, that influence the shape and the scope of its protection in criminal proceedings. The author takes into consideration procedural status of witness and fact that personal liberty, as the fundamental human right of the contemporary man, should not be the subject of unjustified and excessive infringement, to solve this complex problem. The article concerns both social and legal conditionings that determine the way of defining the personal liberty concept and the scope of observance personal liberty in criminal proceedings. A part of the article focuses on the presentation of conditionings that arise from constitutional and conventional standard and from characteristics, goal and structure of criminal proceedings. The author also verifies standards mentioned above in the context of legal regulations related to the infringements of personal liberty such as detention and enforced appearance and arrest. As a result, author notes practical shortcomings of the regulations in question and outlines also recommended solutions.